

Prof. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Pl. Wszystkich Św. 5
31-004 Kraków

Rzym, 20.10.2022

Recenzja rozprawy doktorskiej

o. Mateusza MICKA OFMConv

Maryjny wymiar wiary w teologii kard. Josepha Ratzingera i Benedykta XVI

Warszawa 2022

Rozprawa doktorska o. mgr. lic. Mateusza Micka OFMConv, zatytułowana „Maryjny wymiar wiary w teologii kard. Josepha Ratzingera i Benedykta XVI”, została napisana na Wydziale Teologicznym UKSW, w Instytucie Maryjno-Kolbiańskim ‘Kolbianum’ w Niepokalanowie pod kierunkiem bp. prof. dr. hab. Andrzeja F. Dziuby.

Opis rozprawy

Poddana recenzji praca liczy 336 stron wydruku komputerowego. Składa się z Wstępu, trzech rozdziałów, Zakończenia i podsumowania badań. *Wstęp* został zorganizowany wokół sześciu punktów: 1. Ogólne wprowadzenie w rozprawę; 2. Krótki życiorys naukowy J. Ratzingera i stan badań nad jego mariologią; 3. Osobista droga maryjna J. Ratzingera/Benedykta XV; 4. Temat i jego uzasadnienie; 5. Prezentacja źródeł J. Ratzingera/Benedykta XVI i literatury; 6. Metoda badań i 7. Prezentacja zawartości treściowej.

Pierwszy rozdział rozprawy otrzymał tytuł „Maryja – Matka wierzących”, rozdz. II: „Maryja – wzorem wiary otwartej na tajemnicę Trójcy Świętej” zaś rozdz. III: „Maryja wzorem wiary zaangażowanej w dzieło zbawcze”. Są to zatem trzy rozdziały o zbliżonej wielkości. Najbardziej obszerny jest rozdział drugi, który liczy ponad 100 stron, rozdz. III liczy ich około sześćdziesiąt i rozdz. I, ma blisko pięćdziesiąt.

Po rozwinięciu tematu następuje wykaz bibliograficzny. Został on podzielony na źródła pierwszorzędne, publikacje naukowe, homilie, rozważania, modlitwy, przemówienia, katechezy. Następnie po nich wykaz źródeł drugorzędnych, zamieszczonych w tej samej kolejności, czyli publikacje naukowe, homilie, rozważania, modlitwy, przemówienia, katechezy.

Punkt trzeci (C.) bibliografii zawiera dokumenty Magisterium Kościoła, literatura. Ta z kolei dzieli się na literaturę przedmiotu i literaturę pomocniczą. Na końcu znajduje się spis treści w języku niemieckim i zarazem obszerne streszczenie w języku niemieckim, a także spis treści w języku angielskim i również obszerne, co w j. niemieckim, streszczenie w języku angielskim.

Ocena pracy

Cel pracy jest potrójny. Autor formułuje go następująco: „1. Zaprezentowanie, analiza i ocena trzech kluczowych wątków mariologicznych, a mianowicie: wiary jako zadania i odpowiedzi (w tym personalnego charakteru wiary oraz wiary jako daru pochodzącego od Boga) Maryi będącej pierwowzorem i typem osoby wierzącej oraz konsekwencji związanych z wiarą; 2. Przedstawienie, analiza i ocena wątków mariologicznych związanych z tajemnicą Trójcy Świętej, a mianowicie relacji, jakie zachodzą pomiędzy Maryją a Bogiem, Synem i Duchem Świętym; 2. Zaprezentowanie wątków mariologicznych w perspektywie dzieła zbawczego, a mianowicie: Bożego macierzyństwa, roli Maryi związanej z tajemnicą Paschy i Pięćdziesiąticy oraz tajemnicy Kościoła”. Nie jest to zatem jeden cel, ale trzy, które łączy osoba Maryi. Czy nie jest ich jednak za wiele? Może wystarczyło wziąć jeden tylko aspekt Maryi, obecny w pracach Ratzingera, dlaczego aż trzy? Doktorant tłumaczy, że „twórczość teologiczna Benedykta XVI to ogromne bogactwo różnych tekstów. Ale tylko nieliczne zostały w całości poświęcone Matce Bożej. Poza tym nie mają one dużej objętości w porównaniu do wszystkich innych opracowań”. Myślę więc, że to zmusiło poniekąd o. Micka do rozszerzenia zakresu badań spuścizny Benedykta XVI.

Złożona jest również metoda, jakiej Doktorant użył w swojej rozprawie doktorskiej. Nazwał ją metodą historyczno-krytyczną, analityczno-krytyczną i w końcu metodą dogmatyczną. Zadaniem tej ostatniej było wskazanie „na rozumowanie maryjnych dogmatów przez J. Ratzingera i jego teologiczny punkt widzenia rozważań mariologicznych”.

Docenić należy obszerną bibliografię rozprawy. W obliczu wielości tytułów, umieszczonych w bibliografii, nasuwa się pytanie, czy wszystkie te prace były wykorzystane, czy autor zaglądał do nich, czy je czytał, analizował? Może nie był potrzebny tak obszerny wykaz publikacji, wszak cel rozprawy doktorskiej dotyczy konkretnego teologa, nie zaś problemu. Cenne jest podsumowanie każdego rozdziału.

Należy wyrazić podziw dla doktoranta za podjęcie się tak ważnego i obszernego tematu oraz za jego pomyślne zwieńczenie.

Niniejsza rozprawa doktorska wpisuje się w swoisty renesans teologii J. Ratzingera w naszym kraju, którego nie było w takim stopniu, kiedy był aktywnym teologiem. Pojawił się on natomiast w chwili, kiedy przestał już publikować. Czym wytłumaczyć to

zainteresowanie myślą Ratzingera/Benedykta XVI? Czy nie jest to raczej powrót do myśli pięknej, bez wątpienia, ale już trochę nieco historycznej? Czy teologia ta jest w stanie pomóc nam odkryć, zrozumieć, przyjąć właściwą postawę w obliczu nowych wyzwań, przed którymi staje wiara? Może urzeka niektórych teologów jakiś rodzaj „stabilności” teologii Ratzingera, który kłóci się z niestabilnością wielu współczesnych publikacji teologicznych? Może w jego teologii jest „wszystko” tak ładnie ułożone, na miejscu, pewne..., gdy tymczasem wiele prac z obszaru teologii, jakie ukazują się obecnie, jest pełnych pytań, trudności w znalezieniu odpowiedzi na to, co dzieje się wokół, na to, co przeżywa Kościół? Może po części swoisty „renesans” teologii Benedykta XVI wynika też stąd, że powiedzieliśmy już „za dużo” o teologii Jana Pawła II czy Wyszyńskiego, stąd potrzeba sięgać do innych źródeł?

Są to ważne pytania, ale – oczywiście – nie odnoszą się bezpośrednio do recenzowanej rozprawy. W niczym nie podważają jej naukowej wartości. Są natomiast pytaniami, które postawić sobie może każdy, kto staje przed pytaniem: kogo czytać? Kogo pytać o radę? Kogo wziąć za przewodnika na drodze życia? Nasz Doktorant wybrał Josepha Ratzingera i myślę, że dokonał słusznego wyboru. Wybrał mistrza wymagającego i idąc za nim, będzie mógł ciągle wzrastać – intelektualnie, duchowo, duszpastersko.

Język rozprawy jest nierzadko trochę chropowaty, bywa, że mało precyzyjny, od strony technicznej nie zawsze dopracowany. Zdarza się, że doktorant sam tłumaczy teksty z j. niemieckiego i nie zawsze jest ono szczęśliwe. Nie będę wyliczał takich przypadków, jest ich bowiem wiele, dlatego przy publikacji należałoby przejrzeć rozprawę i „oczyścić” ją z takich nieudolności językowych.

Jest to język bardziej narracyjny, niekiedy mniej dogmatyczny. Czytamy np. na str. 257: „Wszyscy wierni pozostają wobec siebie w szczególnej relacji: stapiają się wszyscy ze sobą, mają przed sobą tylko jeden cel – Chrystusa. Maryja zaś roztacza nad nimi swoją opiekę, ponieważ jest Matką Kościoła” Wyrażenie „stapiają się ze sobą” nieco razi. Jest teologicznie niepoprawne, bo podważa podmiotowość człowieka. Moje bycie w relacji z innymi nie narusza mojej jednostkowości, a tym samym mojej odpowiedzialności, co natomiast sugeruje termin „stopień”. Doktorant nie tylko referuje w sposób naukowy myśl Ratzingera. Jego przekaz waha się między językiem teologicznym i duchowo-ascetycznym. Oto przykład. Czytamy na str. 199: „Każdy z nas, podobnie jak Maryja,

powinien otworzyć się na działanie Ducha Świętego, na to, by Bóg mógł dokonywać swoich dzieł w naszym życiu. Powinna być to zgoda wynikająca z wiary. Wszelkie cierpienia, których doświadczamy, to część stanów „Chrystusowych”. Łaska „noszenia” Chrystusa w sposób analogiczny do Maryi, domaga się uległości w życiu codziennym”. Już więc nie tylko omawianie są myśli Papieża seniora, ale również zostały sformułowane duchowe wskazania, adhortacji dla żyjących.

Pytania

Pytania, które chcę teraz postawić, nie podważają w niczym wartości recenzowanej rozprawy. Oceniam ją pozytywnie i wysoko. Mając jednak możliwość rozmowy z kimś, kto przeczytał wiele z teologicznej spuścizny Ratzingera, rośnie pragnienie sformułowania, chociażby kilku pytań, o sprawy, które mnie interesują. Chcę zatem zapytać uczonego Doktoranta o źródła myśli Ratzingera, czyli skąd czerpał, kto był jego intelektualnym mistrzem, przewodnikiem? Czy to wiemy? A kiedy nie jesteśmy takiej osoby bądź osób ustalić, czy możemy się domyślać, kto miał wpływ na kształtowanie się jego myśli w takiej postaci/formie?

Czy w rozważaniach na temat Maryi można dostrzec jakiś rodzaj wewnętrzno-terminologicznej, teologicznej, duchowej – ewolucji Ratzingera/Benedykta? Czy jego teologię da się podzielić na teologię przed otrzymaniem kapelusza kardynalskiego, po wyborze na kardynała i po wyborze na papieża? Jeżeli takie „granice” istnieją, jaka jest ich teologiczna natura, czyli jakie „oblicza” Maryi – pozostając przy Bożej Rodzicielce – zostają bardziej czy mniej wyakcentowane? Nas, Polaków, interesuje też pytanie, czy Ratzinger miał wpływ na teologię maryjną św. Jana Pawła II albo odwrotnie, może to właśnie maryjność Jana Pawła II była inspiracją dla prefekta Kongregacji Nauki Wiary? Czy da się rozwiązać takie pytanie? Czy w ogóle jest ono zasadne? Jeżeli to J. Ratzinger inspirował św. Papieża, gdzie to widać? W jakich dokumentach papieskich jest to zauważalne? A może da się to dostrzec w wydarzeniach celebrowanych przez papieża, w których centrum była Maryja? I ostatnie pytanie: czy maryjność Ratzingera/Benedykta XVI jest bliska maryjności polskiego społeczeństwa?

Jak wspomniałem już wcześniej powyższe pytania w niczym nie podważają pozytywnej oceny recenzowanej rozprawy doktorskiej o. mgr. lic. Mateusza Micka. Ich celem jest tematyczne poszerzenie poruszanej w dysertacji tematyki, czy też inspiracją do podejmowania dalszych badań.

Ogólna ocena

Praca doktorska o. mgr. lic. Mateusz MICKA spełnia w całości warunki, jakie stawia się tego rodzaju pracom. Na tej podstawie wnioskuję do Wydziału Teologicznego UKSW o dopuszczenie o. Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Zdzisław J. Kijas